

GRZEGORZ CHOJNACKI

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego

<https://orcid.org/0000-0002-9125-8618>

Etyka cnót w polityce Idea społeczeństwa sprawiedliwego w dialogu ekumenicznym Kościołów chrześcijańskich w Niemczech

Virtue ethics in politics. The idea of just society in the ecumenical dialogue of Christian Churches in Germany

Abstract

Various initiatives regarding ecumenical dialogue have been created at the hierarchical, scientific, local level, etc. On the one hand, they are the result of arduous discourse, prayer and meetings, and on the other, they show the willingness to join the ongoing public debate and socio-cultural changes. Because of the fact that this voice is spoken regularly and by many dialogue partners, its resonance is heard in international, national or local space. An example of this ecumenical understanding is the joint document of the Episcopal Conference of Germany (hereinafter, the German abbreviation: DBK) and the Council of Evangelical Church in Germany (hereinafter, the German abbreviation: EKD) under the meaningful title: *Demokratie braucht Tugenden* (Democracy needs virtues). “Rehabilitation” of virtues in the socio-political space comes out of the anthropological vision of man based mainly on his essence and not his functionality. The metaphysical-deontological view on man and his relationality strengthens the view that the virtues of justice and solidarity set the direction for the balanced development of society.

Keywords: ecumenical dialogue, theological ethics, virtues, justice, solidarity.

Streszczenie

Na drodze dialogu ekumenicznego powstają różnorodne inicjatywy – na poziomie hierarchicznym, naukowym, lokalnym *etc.*, które z jednej strony są wynikiem mozolnego dyskursu, modlitwy, spotkań, z drugiej zaś świadczą o chęci uczestnictwa w toczącej się debacie publicznej i przemianach społeczno-kulturowych. Ze względu na fakt, że ten głos jest zabieramy regularnie i przez wielu partnerów dialogu, tym bardziej można zauważyć jego rezonans w przestrzeni międzynarodowej, krajowej czy lokalnej. Przykładem tego eku-

menicznego zrozumienia jest wspólny dokument Konferencji Episkopatu Niemiec i Rady Ewangelickiego Kościoła w Niemczech pod znamionym tytułem: *Demokratie braucht Tugenden* („Demokracja potrzebuje cnót”). „Rehabilitacja” cnót w przestrzeni społeczno-politycznej wypływa z wizji antropologicznej człowieka, opartej przede wszystkim na jego istocie, a nie funkcjonalności. Metafizyczno-deontologiczne spojrzenie na człowieka i jego relacyjne odniesienia pozwala ugruntować pogląd, że cnota sprawiedliwości i solidarności wyznaczają kierunek zrównoważonego rozwoju społeczeństwa.

Słowa kluczowe: dialog ekumeniczny, etyka teologiczna, cnoty, sprawiedliwość, solidarność.

Kościół, któremu Jezus Chrystus pozostawił depozyt wiary i moralności, jest wezwany do tego, by pozostając wierny swojej naturze i misji, brał czynny udział w rozpoznawaniu znaków czasu i pomagał ludzkości rozwiązywać jej ówczesne problemy w świetle Dobrej Nowiny. Cytując bardzo ważny i kompleksowy dokument Papieskiej Rady Iustitia et Pax *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, należy uwypuklić spotkanie rzeczywistości ziemskiej z Boską poprzez zbawienie świata dokonane przez Jezusa Chrystusa: „Zbawienie (...) urzeczywistnia się w nowym życiu, czekając sprawiedliwych po śmierci, ale również ogarnia ono rzeczywistość tego świata, przenikając obszary ekonomii i pracy, techniki i komunikacji, życia społecznego i polityki, wspólnoty międzynarodowej oraz relacji między kulturami i narodami”¹.

W imię tak zdefiniowanej swojej misji zbawczej Kościół także doświadczający zapoczątkowany w historii podział, musi wchodzić w ewangeliczny sposób w wymiar ziemski człowieka, który współtworzy. Na drodze dialogu ekumenicznego powstają różnorodne inicjatywy – na poziomie hierarchicznym, naukowym, lokalnym *etc.*, które z jednej strony są wynikiem mozolnego dyskursu, modlitwy, spotkań, z drugiej zaś świadczą o chęci uczestnictwa w toczącej się debacie publicznej i przemianach społeczno-kulturowych. Im ten głos jest zabieramy regularnie i przez wielu partnerów dialogu, tym bardziej można liczyć na jego rezonans w przestrzeni międzynarodowej, krajowej czy lokalnej. Przykładem tego ekumenicznego zrozumienia jest wspólny dokument Konferencji Episkopatu Niemiec (dalej: DBK) i Rady Ewangelickiego Kościoła w Niemczech (dalej: EKD) pod znamionym tytułem: *Demokratie braucht Tugenden* („Demokracja potrzebuje cnót”)². Czy współczesny świat XXI w. potrzebuje do swego rozwoju i utrzymania ładu społecznego, politycznego i religijnego cnoty moralne? Czy to pojęcie,

¹ Papieska Rada Iustitia et Pax. 2005. *Kompendium nauki społecznej Kościoła*. Kielce: Jedność (dalej: KNSK), nr 1.

² Rat der Evangelischen Kirche in Deutschland, Deutsche Bischofskonferenz. 2006. *Demokratie braucht Tugenden. Gemeinsames Wort des Rates der Evangelischen Kirche in Deutschland und der Deutschen Bischofskonferenz zur Zukunft unseres demokratischen Gemeinwesens* (Gemeinsame Texte, 19). Hannover – Bonn (dalej: DBT). Autor będzie podawał strony dokumentu.

które zniknęło z masowego obiegu i raczej jest kojarzone w myśleniu potocznym, np. w języku polskim, jedynie z kwestiami seksualnym, może być inspiracją do postępowania i działania współczesnego człowieka? W jaki sposób można realizować cnotliwe życie w myśleniu i decyzjach głównych przedstawicieli życia publicznego³. Odpowiedź na te pytania ma dać niniejszy artykuł, który pokaże, jak dzisiejsza etyka powraca do zastosowania idei cnót w swoim dyskursie naukowym, i dlaczego obok aksjologii, deontologii i nauki o imperatywie moralnym ceni się rozpatrywanie życia społeczno-politycznego pod względem teleologicznego podążania do ideału cnót kardynalnych, zwłaszcza sprawiedliwości.

1. Rehabilitacja pojęcia cnoty

Sięgając do klasycznych definicji, opisujących istotę i komponenty cnoty, należy zwrócić uwagę na jej opis przez Pawła Góralczyka⁴, który wydaje się zawierać wszystkie ważne elementy. Człowiek, który dąży do doskonałości, nie powinien zapominać o cnotcie jako środku do jej uzyskania. Cnota należy do sprawności habitualnych, które osiąga człowiek na drodze naturalnego rozwoju – jako cechy nabyte lub na drodze nadprzyrodzonej, wchodząc w ich posiadanie poprzez działanie łaski Boga. Należy jeszcze wspomnieć o wrodzonych cechach habitualnych, które w czasie rozwoju fizyczno-psychiczno-duchowego stanowią punkt wyjścia do koherentnego i komplementarnego rozwoju wszystkich sprawności. Wszystkie te siły habitualne wchodzą w korelację z działaniem ludzkim, jak podkreśla Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*: „(...) niezbędna jest swego rodzaju współmierność (*connaturalitas*) człowieka z prawdziwym dobrem. Ta *connaturalitas* jest zakorzeniona w cnotach samego człowieka i dzięki nim się rozwija: w roztropności i innych cnotach kardynalnych, a przede wszystkim w teologicznych cnotach wiary, nadziei i miłości”⁵.

³ DBT: *Der Begriff Tugend mag hier überraschen. Lange war er aus der einfachen und auch gehobenen Alltagssprache geradezu verschwunden. Die heutige Ethik hat die Bedeutung der Tugend in der großen klassischen Philosophie, aber auch in gegenwärtigen Konzeptionen verschiedener Herkunft wiederentdeckt. Diese neue Aufmerksamkeit für die Tugendethik stellt neben den ethischen Prinzipien, Normen und Pflichten auch die moralischen Akteure wieder in den Vordergrund*, 6.

⁴ Paweł Góralczyk. 2002. Cnota. W *Leksykon duchowości katolickiej*. Red. Marek Chmielewski, 142–143. Lublin – Kraków: Wydawnictwo „M”: „C. jako element składowy doskonałości zalicza się do sprawności (*habitus*), W odróżnieniu od dyspozycji (chwilowa i przemijająca właściwość działania), sprawność jest trwałym przymiotem zdolności działania (władzy), trudno usuwalnym i ustawiającym ją w określonym kierunku. Wnosi ona do postępowania znaną gotowość i jednolitość, z czasem zaś ułatwia działanie i sprawia radość. Sprawność nie jest tożsama z przyzwyczajeniem ani nawykiem, czyli wprawą nabytą w działaniu przez mechaniczne powtarzanie. Miano sprawności przysługuje jedynie doskonałości postępowania osiągniętej w wyniku świadomego zaangażowania człowieka”.

⁵ Jan Paweł II. 1993. *Encyklika Veritatis splendor*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, nr 64.

Współmierność działania ludzkiego z prawdą o dobru człowieka jest możliwa dzięki sprawnościom moralnym, które, jak podkreśla Góralczyk, determinują na trwałe działanie ludzkie, w czym odróżniają się od chwilowych lub przemijających dyspozycji człowieka. Cnoty wprowadzają do działania człowieka teleologiczny wymiar, wyznaczają one konkretne cele, dzięki czemu człowiek wie, jaki skutek uzyska, realizując czyny w oparciu o nie. Obok wymiaru teleologicznego nie należy też zapominać o wymiarze integralnym działania ludzkiego, który zapewniają cnoty, oraz o wymiarze dyspozycyjności, który pomaga być gotowym na podejmowanie kolejnych decyzji i czynów, współmiernych do prawdy i szczęściu człowieka, które pozostają w świadomości człowieka i ukierunkowują jego zaangażowanie.

Pośród wielu cnot, które nabywamy w czasie naszego życia jako sprawności habitualne, należy wymienić cnoty kardynalne, wymienione już w na kartach Starego Testamentu: „I jeśli kto miłuje sprawiedliwość – jej to dziełami są cnoty; uczy bowiem umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa, od których nie ma dla ludzi w życiu nic użyteczniejszego” (Mdr 8,7)⁶. Św. Ambroży nazywa je po raz pierwszy kardynalnymi⁷, nawiązując do łac. *cardo*, oznaczającego hak zawiasowy, zawias, na którym są zawieszane drzwi lub brama. W sposób alegoryczny *cardo* oddaje umocowanie działania człowieka. Jego czyny „obracają się” i są „zawieszane” na cnotach kardynalnych, które są nieodzowne w holistycznym rozwoju człowieka, który nie wyklucza aspektu moralno-duchowego⁸. Wykluczanie tego aspektu, jak trafnie zauważa Hanna Buczyńska-Garewicz, prowadzi do ucieczki od tematyki esencjonalnej na rzecz coraz większego dyskursu dotyczącego zagadnień funkcjonalnych. Dlatego pomija się analiz i dociekań samej istoty pryncypiów i norm moralnych, starając się zarazem wprowadzać tematy dotyczące zagadnień wtórnych lub drugorzędnych. Coraz częściej pyta się uznaniowo, co ludzie uznają za dobre, a nie stawia się pytania, czym w ogóle jest dobro lub czy dany czyn odpowiada dobru człowieka. Jest to próba zastąpienia etyki normatywnej etyką deskryptywną, która pozwala zatrzymać się przy funkcjonalności bez dociekania do głębi różnicowania pomiędzy dobrem i złem, prawdą i fałszem⁹. Wspomniana autorka postuluje więc refleksję naukową na temat cnoty, dodając, że to „(...) zakłada przyjęcie zjawiska moralności jako tematyki *sui generis*, czyli jako swoistego obszaru badawczego niereduko-

⁶ Więcej na temat świadectw biblijnych dotyczących cnoty zob. Stanisław Olejnik. 1975. „Cnota chrześcijańska: struktura i rozwój cnotliwości życia”. *Studia Theologica Varsaviensia* 13 (1): 44–52.

⁷ Św. Ambroży, *De officiis ministrorum* 1, 27, w: PL 16, 60-61, oraz 2, 8, w: PL 16, 114.

⁸ Góralczyk. 2002. Cnota, 143.

⁹ Por. Hanna Buczyńska-Garewicz. 1981. „O pojęciu cnoty: czy cnota jest przeżytkiem?”. *Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja* 55 (1): 11.

walnego do innych dziedzin; musi ona być analizą fenomenologiczną zjawiska samego, nie zaś jego społecznych czy językowych aspektów. Współcześnie takie podejście badawcze znajdujemy w materialnej etyce wartości¹⁰.

Aksjologia, stanowiąca podstawę do „rehabilitacji” cnoty, pozwala także na opis celu dążenia danej społeczności zarówno na poziomie teoretycznym, jak i praktycznym. W teologii katolickiej tym ważnym celem, jak i narzędziem jest „(...) humanizm integralny i solidarny, zdolny stworzyć nowy porządek społeczny, ekonomiczny i polityczny, oparty na godności i wolności każdej ludzkiej osoby, realizowany w pokoju, sprawiedliwości i solidarności. Humanizm ten może się urzeczywistnić, jeśli poszczególni mężczyźni i kobiety, a także ich wspólnoty dbać będą o cnoty moralne i społeczne w sobie samych i szerzyć je w społeczeństwie”¹¹.

Analizując ten cytat, należy podkreślić łączność pomiędzy etyką indywidualną i społeczną; ich konwergencja stanowi zadanie, które wymaga świadomości każdego człowieka i woli działania dla dobra wspólnego, które naturalnie nie wyklucza dobra indywidualnego, lecz stanowi konieczny wektor, by podążać drogą cnót społecznych i moralnych. W przypadku przedstawicieli teologii ewangelickiej, poruszających zagadnienia etyczne, na wyróżnienie zasługuje Wolfgang Trillhaas, który pozostawał we współpracy i dyskursie naukowym z Karlem Barthem i Friedrichem Schleiermacherem. Po zapoznaniu się z ideami fenomenologicznymi Alexandra Pfändera uznał, że modernistyczne społeczeństwo powinno mieć charakter świecki, co stało w opozycji do Barthowskiego zaprzeczenia takiego modelu¹². Poza tym uważał on, że etyka jest stosowaną antropologią, która w pełni może wykorzystać rozważania filozoficzne o istocie i życiu człowieka do tworzenia systemów aksjologiczno-etycznych¹³. Te systemy mają charakter deskryptywny, tworząc w syntetyczny sposób konwergencję punktów widzenia ze strony etyki cnót, deontologii i etyki materialnej¹⁴.

W obliczu tak ujętych systemów etycznych w nauce Kościołów katolickiego i ewangelickiego pojawia się problem badawczy, polegający na analizie konwergencji lub ewentualnych dywergencji we wspólnym dokumencie dotyczącym właśnie newralgicznej kwestii, jak aplikacja cnót moralnych i społecznych w życiu społeczno-politycznym na przykładzie niemieckiego społeczeństwa.

¹⁰ Buczyńska-Garewicz. 1981. „O pojęciu cnoty: czy cnota jest przeżytkiem?”, 11.

¹¹ KNSK 19.

¹² Zob. więcej Dietz Lange. 2002². *Ethik in evangelischer Perspektive*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 87–91.

¹³ Wolfgang Trillhaas. 1970³. *Ethik*. Berlin: De Gruyter, 19.

¹⁴ Trillhaas. 1970. *Ethik*, 560.

2. Sprawiedliwy i solidarny ład w społeczeństwie

Wstępna diagnoza, wypływająca z analizowanego wspólnego ekumenicznego dokumentu, wskazuje na to, że dalsze opieranie się na rutynie politycznej jest działaniem przeciwnie skutecznym wobec zmian globalno-cywilizacyjnych. Ta rutyna polityczna zakładała myślenie, że sprawa dobra wspólnego i jego relacji z interesem pojedynczych obywateli może być uregulowana albo siłą państwa, które odpowiednimi mechanizmami może interweniować w sytuacji sprzeczności interesów, albo „niewidzialną ręką” rynku¹⁵. Autorzy DBT krytykują oba sposoby myślenia i proponują ich rewizję, by nie popadać w skrajne podejścia protekcyjnistyczne czy czysto liberalne. Budowanie życia społecznego, korzystając ze wskazań etyki cnót, może pomóc w odnalezieniu rozwiązań zmierzających do „złotego środka”. Zapewne ważny jest też postulat zachęcający do działań zdolnych ustalić odpowiednią relację pomiędzy tym, co powinno zapewnić obywatelom państwo zgodnie z miarą swoich możliwości, a tym, co powinien zapewnić sobie sam pojedynczy członek społeczności. Chodzi tu przede wszystkim o zadania, które każdy z nas w ramach solidarności społecznej powinien wypełnić. Konieczne jest też pytanie o podstawowe zabezpieczenie bytowe, zdrowotne oraz ochronne swoich obywateli przez państwo, które otrzymuje od wszystkich członków społeczności, w ramach ich obowiązków, wypracowane dobra do podziału. Przedstawiciele Kościołów w Niemczech nie mają wątpliwości, że te obowiązki obywateli wobec budowania dobra wspólnego muszą być oparte na sprawiedliwości uczestniczącej (*Beteiligungsgerechtigkeit*), która odznacza się wieloma ważnymi cechami, które należy dokładnie wyeksplanować, aby w ten sposób uchwycić istotę budowania polityki na cnotach¹⁶.

Aby rozwijać w społeczeństwie poczucie konieczności sprawiedliwości uczestniczącej, warto przyjrzeć się najpierw zagadnieniu demografii i jej korelacji do cnoty solidarności społecznej. Autorzy dokumentu potwierdzają, że rozwój demograficzny niemieckiego społeczeństwa jest jednym z poważniejszych problemów, który będzie miał ogromne znaczenie dla przyszłości Niemiec. Diagnoza postawiona przez Kościoły chrześcijańskie w Niemczech jest klarowna i permanentnie aktualna, zwłaszcza że w okresie wzrostu dobrobytu za mało Niemców decyduje się założyć rodzinę i urodzić dzieci. Ta diagnoza jest udowodniona w ramach badań, poszukujących proveniencji tego demograficznego zjawiska. Przede wszystkim wymienia się jako główną przyczynę niskiego wzrostu demo-

¹⁵ DBT: *Unser demokratisches Gemeinwesen steht vor Aufgaben, die mit Routinepolitik nicht zu bewältigen sind. Erschüttert ist die Vorstellung, alle Einzelinteressen fügten sich harmonisch zum Gemeinwohl, überließe man sie nur der unsichtbaren Hand des Marktes oder der sichtbaren Hand des Staates*, 5.

¹⁶ Zob. DBT, 8–9.

graficznego lęk przed budowaniem nowych, zobowiązujących i wyobrazeniowo uciążliwych relacji. Myślenie, że dzieci są wyłącznie ciężarem, obowiązkiem, wymagającym jedynie poświęceń, wzmacnia postawę antynatalistyczną. Często problemy z bezrobociem są akceleratorem myślenia przeciwnego posiadaniu potomstwa, a do tego środowisko społeczne nie wyraża dostatecznej woli otwartości na dar życia ludzkiego, skupiając się bardziej na życiu fauny i flory, nie widząc też potrzeby budowania ekologii integralnej, w których ekologia ludzka (jak np. inklinacja do zachowania i przedłużenia gatunku ludzkiego) odgrywa ważną rolę. Wiele osób, decydując się na brak potomstwa, nie jest w stanie wyobrazić sobie, że ich życie bez dzieci ostatecznie nie przynosi trwałej radości i nie nadaje sensu życiu¹⁷. Patrząc społecznie na problem demografii, należy stwierdzić, że bez dzieci nie ma przyszłości. Dlatego należy na bieżąco diagnozować i niwelować profity ekonomiczno-polityczne, zwłaszcza w sferze zabezpieczeń społecznych, które sprzyjają bardziej osobom starszym niż młodszym, bardziej bezdzietnym niż dzietnym, gdyż one ostatecznie prowadzą do zaniku poczucia solidarności społecznej i życia „ponad stan” kosztem zadłużania się państwa. W przypadku dobrej koniunktury spycha się w „niebyt” zjawisko zadłużania się kosztem przyszłych pokoleń i ostatecznie życia ich kosztem. DBT uwypukla niebezpieczeństwo zaniku solidarności wewnątrz- i międzypokoleniowej, co uderza w istotę cnoty solidarności i wymaga działań wpływających ze „sprawiedliwości uczestniczącej”¹⁸.

10 lat wcześniej przed publikacją DBT, w 1997 r., przewodniczący EKD i przewodniczący DBK wydali dokument pod znamionym tytułem: *Dla przyszłości w solidarności i sprawiedliwości*, analizujący gospodarczo-społeczną sytuację w Niemczech. Taka analiza jest zawsze konieczna z punktu widzenia spójności rozwoju pojedynczych osób i całego społeczeństwa. Dlatego DBT uważa, że zadaniem Kościołów chrześcijańskich wraz z naukowcami, którzy opierają swoje badania na fundamencie głęboko ludzkim i teologicznym, jest ukazanie podstaw i perspektyw dla stworzenia ładu i porządku pomiędzy państwem i społeczeństwem¹⁹. Ów ład musi odwoływać się do godności człowieka

¹⁷ Franziskus. 2019. *An das pilgernde Volk Gottes in Deutschland* (Vatikanstadt, 29. Juni 2019), (29.06.2019). https://www.dbk.de/fileadmin/redaktion/diverse_downloads/presse_2019/2019-108-a-Brief-Papst-Franziskus-an-das-pilgernde-Volk-Gottes-in-Deutschland-.pdf . Papież eksponuje drogę rodziców do świętości poprzez cierpliwe wychowywanie dzieci: *Deshalb achtet aufmerksam auf jede Versuchung, die dazu führt, das Volk Gottes auf eine erleuchtete Gruppe reduzieren zu wollen, die nicht erlaubt, die unscheinbare, zerstreute Heiligkeit zu sehen, sich an ihr zu freuen und dafür zu danken. Diese Heiligkeit, die da lebt „im geduldigen Volk Gottes“: in den Eltern, die ihre Kinder mit so viel Liebe erziehen, in den Männern und Frauen, die arbeiten, um das tägliche Brot nach Hause zu bringen, in den Kranken, in den älteren Ordensfrauen, die weiter lächeln.*

¹⁸ Zob. DBT, 9

¹⁹ Zob. więcej na temat ładu ekonomiczno-finansowego: Congregazione per la Dottrina della Fede, Dicastero per il Servizio dello Sviluppo Umano Integrale. 2018. *Oeconomicae et pecuniarum*

i jego wolności oraz do sprawiedliwości i solidarności. Kościoły, widząc odchodzenie od tych cnót, muszą w imieniu ludzi zaniepokojonych takim rozwojem rzeczy pomóc systemowi demokratycznemu rozwiązywać aktualne kryzysy i wezwania, mając prawo do jego modelowania, gdyż nie jest on *intrinsece bonum*²⁰. Zadaniem demokracji i jej „aktorów”²¹ jest służba dobru wspólnemu. Na pierwszym miejscu, jak podkreśla DBT, należy wymienić wszystkich obywateli danego państwa, a zwłaszcza wszystkich wyborców, mających uprawnienia do głosowania we wszystkich stopniach wyborów lub posiadających tylko częściowe uprawnienia (w Niemczech np. prawo wyborcze w wyborach komunalnych). Im większa frekwencja wyborcza, tym bardziej zauważa się wzrost poczucia społeczeństwa obywatelskiego, a tym samym wybory można w pełni nazwać „świętem demokracji”. Wyborcy wybierają swoich przedstawicieli, a ci są kolejnymi „aktorami” troski o dobro wspólne. Ci, którzy są już wybrani i powołani do służby publicznej, oraz ci, którzy chcą skorzystać ze swojego biernego prawa wyborczego, w imię cnoty solidarności, powinni uważać siebie za wyniesionych do urzędów, a nie „wyniosłych” przez urząd. Jako trzecią grupę osób wpływających na życie polityczne DBT wymienia dziennikarzy, tworzących pomost pomiędzy politykami a obywatelami. Mają się oni wyróżniać cnotą sprawiedliwości i prawości w swoich sprawozdaniach, komentarzach i we wszelkich działaniach „śledczych”, zmierzających do ustalenia stanu faktycznego życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Zapewne bardzo ważną grupą „aktorów” w życiu politycznym są przedstawiciele stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, klubów itp. Oprócz reprezentowania specyficznych dla swoich organizacji interesów powinni oni nie tracić z „oczu” troski o całość dobra wspólnego²². Wspólny dokument chrześcijan w Niemczech poświęca właśnie stowarzyszeniom stosunkowo dużo uwagi. Przede wszystkim właśnie one i aktywność w nich członków danej społeczności ukazują dojrzałość demokracji. Im bardziej są one wpływowe, tym bardziej ich członkowie powinni uświadamiać sobie odpowiedzialność za realizację celów demokratycznego państwa. DBT wzywa do tego, by media włączyły się do rzetelnego ukazywania interesów danych stowarzyszeń i do obiektywnego relacjonowania realizowanych przez nich celów. Ta funkcja kontrolna nie ma zmierzać do dezawuacji organizacji ożywających społeczeństwo obywatelskie, lecz do zwalczania wszelkich zachowań patologicznych, gdyby się zdarzyło, że stowarzyszenia pod „płaszczkiem”

queationes. Considerazioni per un discernimento etico circa alcuni aspetti dell' attuale sistema economico-finanziario, Watykan: Libreria Editrice Vaticana (dalej: OePQ), nr 18–33.

²⁰ Zob. DBT, 15

²¹ W tekście dokumentu spotyka się słowo *Akteure*, które z języka scenicznego przeniknęło do języka polityczno-społecznego.

²² Por. DBT, 15.

troski o dobro wspólne realizowałyby działania temu zaprzeczające²³. „Cnotą” aktywności stowarzyszeń nie jest zastępowanie działań państwa, lecz ich uzupełnianie, zwłaszcza gdy chodzi o wzmacnianie postaw głęboko humanistycznych i działań o zapewnienie sprawiedliwości wobec ludzi słabych i zwalczanie działań przeciw ekologii ludzkiej i środowiska naturalnego²⁴. Demokracja wolnorynkowa powinna dbać szczególnie o takie stowarzyszenia, gdyż w jej interesie jest jej możliwość korzystania z ich działania²⁵.

W kontekście budowania społeczeństwa obywatelskiego, w którym przestrzega się prawo i zachowuje się prawość, największą rolę, jak już wspomniałem, mają do spełnienia poszczególni obywatele. Właśnie im poświęca DBT największą uwagę, odwołując się do jednego z pierwszych filozofów, omawiających kwestię natury i procesów panujących w społeczeństwie demokratycznym. Arystoteles zauważa, że cnotą obywatelską jest to, by w społeczeństwie zapanowały wolność i sprawiedliwość oraz by obywatele pozwolili się przez nie zawładnąć. Aby to urzeczywistnić, potrzebne jest ustanowienie porządku konstytucyjnego i jego przestrzeganie we wszystkich działaniach polityczno-społecznych. Ów ład ma przede wszystkim przekonywać obywateli do respektowania prawa i obyczajów, a nie w pierwszym rzędzie ich do tego zmuszać. Przedstawiciele Kościołów w Niemczech podkreślają, że najtrudniejszym doświadczeniem w demokracji jest akceptacja głosowania, w którym dana frakcja przegrywa. Jednakże taką postawę należy ocenić bardzo pozytywnie, gdyż oznacza ona zdolność do przestrzegania praworządności. W przypadku głosowań dotyczących płaszczyzny moralnej taką postawę należy określić tolerancją. Natomiast nikt nie jest zmuszony do ich afirmacji, gdyż posiadanie większości nie oznacza immanentnego przywileju prawdy czy „nieomyślności”²⁶. Nawiązując do stwierdzenia w OePQ 17, czymś koniecznym jest przypomnienie wszystkim obywatelom, że społeczeństwo, w którym jest pięknie żyć i łatwo jest mieć nadzieję, musi być budowane przez ludzi, którzy ze wszystkich sił dbają nie tylko o sprawy osobiste, ale o interesy tych, za których są odpowiedzialni, zgodnie z zasadą pomocniczości. Natomiast czymś uderzającym w zasadę pomocniczości jest traktowanie siebie jako „poddanych” państwa, którym się wszystko należy. DBT apeluje do sumienia członków danej społeczności, by nie nadużywali oni pomocy ze strony państwa. Poza tym w tym kontekście DBT przypomina, że unikanie płacenia podatków poprzez korzystanie z „rajów podatkowych” lub oszustwa są

²³ Por. DBT, 45.

²⁴ Wspomniany dokument nowej Dykasterii Stolicy Apostolskiej uwypukla potrzebę takiej troski także w dialogu ekumenicznym, zob. OePQ 17: (...) *di costruire societa che siano dimore ospitali ed inclusive, in cui vi è spazio per i più deboli e in cui la ricchezza viene utilizzata anche a vantaggio di tutti. Insomma, luoghi in cui per l'uomo è bello vivere ed è facile sperare.*

²⁵ Por. DBT, 41–42.

²⁶ Zob. DBT, 21.

poważnym i godnym potępienia uderzeniem w cnotę solidarności. Państwo bowiem dzieli to, co otrzymuje od swoich obywateli. Stąd też odwrotnie, obywatele mają prawo do funkcji kontrolnej wobec wydatków państwa. Przy okazji mówienia o płaceniu danin na rzecz dobra wspólnego Kościoły chrześcijańskie przypominają zasadę „złotej reguły” (Mt 7,12), której realizacja zapewnia równowagę pomiędzy prawami i obowiązkami poszczególnych obywateli, by ci nie stawali się jedynie beneficjentami, starającymi się o korzyści zwłaszcza kosztem innych osób. Mówiąc o dobru wspólnym, konieczne jest przypominanie o tym, że demokracja wymaga od członków danego społeczeństwa informowania się i angażowania się zgodnie ze zdobytą wiedzą, by nie traktować państwa czy społeczeństwa jako czegoś obcego. Nadto nie wolno zapominać o odwadze cywilnej dotyczącej spraw „małej” ojczyzny czy też całego państwa²⁷. Wszystkie te działania powinny uwzględniać normatywność religijną obywateli, bo trudno sobie wyobrazić dojrzałą demokrację bez prawa do wyznawania swoich poglądów religijnych, filozoficznych itp. na forum publicznym oraz do możliwości wpływu tych czynników na ustawodawstwo, zwłaszcza w porządku duchowym. Współczesne demokracje, także w Niemczech, mają to do siebie, że czynniki duchowe traktują coraz bardziej jedynie jako gwarancje i zabezpieczenia porządku doczesnego. Konserwowanie i uwiarygodnianie establishmentu politycznego przez Kościół jest dziś bardzo oczekiwanym postulatem ze strony sił politycznych, które zarazem nie chciałyby, aby Kościoły miały wpływ na osobiste postawy, działania i oceny etyczne²⁸.

Skoro wolność i sprawiedliwość mają być „zaczynem” demokracji, tym bardziej trzeba wyeksplanować istotę cnoty *iustitiae*. Josef Pieper, znawca tematyki cnót kardynalnych, zauważa, że akt sprawiedliwości musi poprzedzać inny akt, który powoduje, że coś dla kogoś staje się jego. Tym aktem jest prawo; to ono czyni, że coś staje się własnością (*sein Eigen*) kogoś. To należenie do kogoś nie staje się przez akt sprawiedliwości. Coś należy do kogoś przez prawo, natomiast sprawiedliwość polega na tym, że dajemy komuś coś, co jest jego. Zależność sprawiedliwości od prawa jest immanentną relacją, która jest suwerenna w stosunku do innych roszczeń²⁹. Pieper podkreśla, że posiadacz tego *suum* ma taką naturę, że w nią wpisane jest to posiadanie. Natura tego posiadacza powoduje, że może on egzekwować prawo do posiadania czegoś mu przynależącego³⁰. Kontynuując tę myśl, idąc za rozważaniem Romano Guardiniego, należy stwierdzić, że tylko osoby posiadają to prawo. Osoba jako istota duchowa jest „samoprzyna-

²⁷ DBT, 22.

²⁸ Zob. Michele Nicoletti. 2009. „Romano Guardini i polityka w perspektywie europejskiej”. *Spółczesność* 19 (4–5): 616.

²⁹ Josef Pieper. 1964. *Das Viergespann. Klugheit – Gerechtigkeit – Tapferkeit – Mass*. München: Kösel, 70.

³⁰ Pieper. 1964. *Das Viergespann*, 75.

nością w wewnętrzności i godności. Wewnętrzność oznacza, że ja, będąc osobą, jestem w sobie, u siebie, i to wyłącznie; oznacza, że nikt nie może «wejść», jeżeli nie otworzę mu tej wewnętrzności. Co więcej, od pewnego punktu nie mogę jej dalej otwierać, choćbym chciał. Tutaj zaczyna się ostateczna samotność osoby, do której tylko Bóg ma przystęp³¹. Człowiek jest osobą, która jest istotą duchową, samą w sobie, dlatego przysługuje mu *suum*, prawo, które może on rościć wobec każdego i które staje się na tyle zobowiązujące dla każdego, że nie wolno je łamać³². Gdyby nie uznać personalności człowieka za coś realnego, wtedy nie można by ukonstytuować prawa i sprawiedliwości. Dlatego dzięki osobowości człowieka można odwoływać się do porządku prawa i sprawiedliwości³³. A człowiek jako stworzenie ma nie tylko prawo, ale i obowiązek być sprawiedliwym, tzn. dać komuś coś, co mu się przynależy. Pieper, analizując istotę sprawiedliwości w dziełach stworzonych, odwołuje się do Immanuela Kanta, który konstatuje, że prawo człowieka jest czymś świętym danym mu przez świętego Rządcę³⁴. Oprócz tego Pieper podkreśla jeszcze jeden bardzo ważny aspekt sprawiedliwości, który odsłania prawdę o tym, że bycie sprawiedliwym oznacza również pozwolić innemu być innym. Sprawiedliwość oznajmia nam, że jest ktoś, kto nie jest jak my, i któremu należy się to, co jest jego. Jeśli chcę być sprawiedliwym, to muszę przyjąć tę inność kogoś innego i pomóc mu, by ten rozporządzał tym, co jest jego. Mam to uczynić w imię sprawiedliwości, a nie miłości, która rządzi się swoimi prawami³⁵.

Zakończenie

Dokument DBT jest kolejnym przykładem wspólnego głosu Kościoła katolickiego i ewangelickiego w Niemczech. Choć w wielu sprawach etyka dzieli te dwa wyznania, to w tym przypadku uwypuklenie roli cnót w życiu społeczno-politycznym jest nie do przecenienia. Apologia chrześcijańskiego świata wartości wchodząca w dialog ze współczesną kulturą i polityką, nierzadko wrogimi chrześcijaństwu, na pewno jest właściwym odczytywaniem znaków czasów

³¹ Romano Guardini. 2005. *Sulla sociologia e l'ordine fra persone*. Brescia: Morcelliana, 228.

³² Zob. Pieper. 1964. *Das Viergespinn*, 76. *Weil der Mensch „Person“ ist, das heißt, ein geistiges, in sich ganzes, für sich und auf sich hin und um seiner eigenen Vollkommenheit willen existierendes Wesen – darum steht dem im unabgeschwächten Sinn etwas zu, darum hat er unabdingbar ein suum, ein „Recht“, gegen jedermann vertretbar; jeden Partner verpflichtend, mindestens zur Nicht-Verletzung.*

³³ Zob. Pieper. 1964. *Das Viergespinn*, 77.

³⁴ Por. Pieper. 1964. *Das Viergespinn*, 78. *Diesen Sachverhalt hat Kant so ausgesprochen: „Wir haben einen heiligen Regierer, und das, was er den Menschen als heilig gegeben hat, ist das Recht der Menschen“.*

³⁵ Zob. Pieper. 1964. *Das Viergespinn*, 82.

i ewangeliczną odpowiedzią na poszukiwanie coraz lepszego systemu demokracji. Sprawiedliwość i solidarność, obojętnie czy się tego chce, czy też nie, pozostają warunkiem koniecznym i uniwersalnym do budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Bibliografia

- Buczyńska-Garewicz Hanna. 1981. „O pojęciu cnoty: czy cnota jest przeżytkiem?”. *Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja* 55 (1): 9–30.
- Góralczyk Paweł. 2002. Cnota. W *Leksykon duchowości katolickiej*. Red. Marek Chmielewski, 142–145. Lublin – Kraków: Wydawnictwo „M”.
- Guardini Romano. 2005. *Sulla sociologia e l'ordine fra persone*. Brescia: Morcelliana.
- Lange Dietz. 2002². *Ethik in evangelischer Perspektive*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Nicoletti Michele. 2009. „Romano Guardini i polityka w perspektywie europejskiej”. *Społeczeństwo* 19 (4-5): 609–620.
- Olejniki Stanisław. 1975. „Cnota chrześcijańska: struktura i rozwój cnotliwości życia”. *Studia Theologica Varsaviensia* 13 (1): 43–75.
- Pieper Josef. 1964. *Das Viergespann. Klugheit – Gerechtigkeit – Tapferkeit – Mass*. München: Kösel.
- Trillhaas Wolfgang. 1970³. *Ethik*. Berlin: De Gruyter.